

Magazyn

OLSZTYN

Gazeta Wyborcza
olsztyn.wyborcza.pl
piątek 29 lipca 2016

wyborcza



Dołącz
do nas
OlsztynWyborcza

Stanisław Tołwiński

**MAZURY
AIRSHOW**

to jego dziecko s.8

KOMUNIKACJA

**Wraca kolej miejska. Czy pojedziemy
pociągiem przez miasto?** s.2

KONKURS Z NAGRODAMI

**Poszukiwacze zaginionych śladów.
Na tropie olsztyńskich okien** s.4



Pociągami z Redykajn do centrum

Powrócił pomysł uruchomienia kolei miejskiej, która połączy olsztyńskie osiedla leżące wzdłuż torów.

Dzięki niej w kilkanaście minut można by dojechać z Gutkowa i Redykajn do centrum oraz na dworzec główny.

TOMASZ KURS

Tym razem pomysł znany od lat przypomnieli urzędnicy marszałka województwa. Stało się to przy okazji planowania inwestycji na kolei na najbliższe lata. W Krajowym Programie Kolejowym znalazła się także modernizacja linii Gutkowo-Braniewo. Być może przy tej okazji uda się wyremontować także 8-kilometrowy odcinek z Gutkowa do Olsztyna. - Uznaliśmy, że warto byłoby to zrobić. Byłaby to świetna inicjatywa i okazja do stworzenia kolei podmiejskiej. Wystarczyłoby zbudować na tej trasie dwa-trzy dodatkowe przystanki - mówi Marcin Kuchciński (PO) z zarządu województwa.

Te nowe perony miałyby powstać • w Redykajnach, • przy ul. Bałtyckiej w pobliżu elektronika i • przy al. Wojska Polskiego blisko centrum. Planu te potwierdził Ireneusz Merchel, prezes Polskich Linii Kolejowych, który w miniony wtorek razem z wiceministrem Jerzym Szmitem prezentował w Olsztynie kolejowe plany w regionie na najbliższe lata. Zaznaczył także, że w tej sprawie odbyły się już spotkania PKP z urzędnikami marszałka.

Na razie trudno mówić o kosztach tego przedsięwzięcia, bo dopiero trwają prace związane z przygotowaniem dokumentacji potrzebnej, by przeprowadzić remont. Szacunki mówią, że może to być nieco ponad 20 mln zł. - Będziemy się starali ująć te wydatki w Regionalnym Programie Operacyjnym dla województwa [z funduszy unijnych - red.]. Jeśli zostaną oszczędności po przetargu na przebudowę linii do Braniewa, będzie je można przeznaczyć na ten projekt - dodaje Kuchciński.

Remont torów z Gutkowa do Braniewa jest wyceniany na ponad 230 mln zł. Wystarczyłoby 10 proc. oszczędności - co nie jest wygórowanym oczekiwaniem - by z myślą o kolei miejskiej w Olsztynie wyremontować tory, zbudować perony i zamontować na nich biletomaty czy kasowniki.

Pomysł kolei miejskiej wraca co kilka lat. Koncepcje mówiły o połączeniu Dajtek z dworcem głównym, ale najczęściej o trasie z Gutkowa, Redykajn i Likus do Olsztyna Głównego. Cztery lata temu ten plan był

Dawne koncepcje mówiły o połączeniu koleją miejską Dajtek oraz Gutkowa, Redykajn i Likus z dworcem głównym

o włos od realizacji. Miało do niej dojść przy okazji wielkiej przebudowy ul. Bałtyckiej. Wszyscy się obawiali, że remont sparaliżuje tę część miasta - od Gutkowa po okolice osiedla nad Jeziorem Długim. Ratunkiem miała być kolej miejska z kilkoma przystankami po drodze - na wspomnianych osiedlach, w rejonie plaży miejskiej i w centrum. Niestety, miasto zrezygnowało z tego pomysłu. Pretekstem były wyniki badań przeprowadzonych wśród mieszkańców, z których wynikało, że nie są zainteresowani tym połączeniem, choć powszechne były potem głosy podważające jakość przeprowadzonych wówczas ankiet.

Stanowisko ratusza jest w tej sprawie decydujące. Bo nawet jeśli powstaną nowe przystanki przy torach przez Olsztyn, to zatrzymywać się na nich będą tylko zwykłe pociągi, które koleją ma w swoim rozkładzie jazdy. To za mało, by nowa komunikacja była atrakcyjna dla mieszkańców. Potrzebne byłyby dodatkowe połączenia na krótkiej trasie Gutkowo-Olsztyn Główny. Miasto musiałoby je wykupić u kolejarzy. Wiadomo, że to wydatek kilkuset tysięcy złotych rocznie. Do ustalenia pozostałaby też cena biletu. Idealem by było, gdyby nie była wyższa od biletów na autobusy czy tramwaje i żeby koleją miejską można było jeździć ze zwykłym biletom miejskim w rękę.

Prezydent Piotr Grzymowicz przyznaje, że urzędnicy marszałka, zgłaszając pomysł do listy inwestycji unijnych, nie konsultowali go z miastem. - Nie odrzucam go jednak. Dodatkowe przystanki na trasie na pewno się przydadzą, ale szczegóły dotyczące kursów pociągów wymagają przedyskutowania - mówi.

Niektórzy liczą, że miasto przekonają się na dobre do tego pomysłu, gdy stanowisko wiceprezydenta Olsztyna obejmie w poniedziałek Ryszard Kuć, który do piątku jest dyrektorem Zakładu Przewozów Regionalnych w Olsztynie. Nigdy nie ukrywał, że jest wielkim zwolennikiem wprowadzenia kolei miejskiej, która uzupeł-

niałaby komunikację autobusami miejskimi i tramwajami.

Ci, którzy przed czterema laty także byli zwolennikami kolei miejskiej, są nimi nadal i powtarzają te same argumenty, co wówczas. Ich zdaniem kolej pozwoliłaby zmniejszyć ruch na ul. Bałtyckiej i korki, które w godzinach szczytu są teraz tutaj czymś normalnym. Przekonują też, że lepiej zainwestować w kolej miejską niż w kilkupasmową ul. Nowobałtycką, równoległą do obecnej, wąskiej ul. Bałtyckiej, która ma powstać w najbliższych latach. Sceptycy za to nie wierzą, że mieszkańcy willowych osiedli w tej części Olsztyna przesiądą się z prywatnych samochodów do pociągu. A wtedy pieniądze na dodatkowe perony będą wyrzucone w błoto.

Oba te argumenty przypomina Ryszard Lasmanowicz, szef rady osiedla Gutkowo. - Podróż z Gutkowa do dworca głównego koleją to chwila. Bylbym „za” i miałoby to sens, gdyby przy tej okazji powstała odpowiednia infrastruktura. W Gutkowie przydałby się porządnny parking, żeby kierowcy mogli zostawić samochody i przesiąść się na pociąg - mówi. Ale zaraz wylicza obawy. - Po wybudowaniu ul. Nowobałtyckiej bardzo trudno będzie namówić ludzi do przesiadki do pociągu. Tym bardziej że dostaną szeroką ulicę prawie do samego centrum. •

Olsztyński most zakochanych przestał istnieć, ale tradycja jeszcze nie zginęła

Zaczęły się prace remontowe przy moście zamkowym, na którym zakochani wieszali pamiątkowe kłódki. Choć kilka dni wcześniej robotnicy usunęli ich kilkaset, to wczoraj musieli wyciąć cztery nowe. Most koło zamku w Olsztynie od kilku lat pełnił także rolę mostu zakochanych. Tradycja wieszania kłódek z wygrawerowanymi imionami przy-

szła do Polski z Zachodu. Wiszące kłódki niszczyły jednak zdobione bariery mostu. Urzędnicy zdecydowali o wycięciu kłódek.

Tydzień temu usunęli ich kilkaset. W sumie ważyły ok. 100 kilogramów. Wtedy miejscy drogowcy, odpowiedzialni także za stan mostów, zauważyli, że zniszczenia nie ograniczają się tylko do korozji. - Uszkodzenia są większe, niż sądziliśmy.

Obtłuczona jest farba, a niektóre elementy barierki są powyginane - mówi Paweł Pliszka, rzecznik Zarządu Dróg Zieleni i Transportu w Olsztynie.

W czwartek zaczął się remont i na moście pracowała ekipa robotników. Zaczęła od oczyszczenia balustrad z rdzy, potem zaczęli się prostowanie zdezelowanych elementów barierki, a na koniec malowanie.

Przy okazji urzędnicy przekonali się, jak duża jest siła tradycji. Już po usunięciu wszystkich kłódek na moście ktoś zawiesił cztery kolejne. Również one zostały wycięte. Drogowcy zapowiedzieli już, że systematycznie będą usuwali wszystkie wieszane w tym miejscu kłódki, by zapobiec dalszemu niszczeniu zabytkowego obiektu.

Zdemontowane kłódki są do odebrania w zarządzie dróg. Być może te, które zostaną, posłużą do stworzenia rzeźby, która stanie przy moście zamkowym i będzie służyła zakochanym do wieszania pamiątkowych kłódek. Taką propozycję do Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego złożyło Towarzystwo Miłośników Olsztyna. •

TOMASZ KURS

NAWET 8 ZŁ TANIEJ TYLKO DO 4 SIERPNIA!

12/08 23:00

MARATON ZŁYCH SUPERBOHATERÓW

PREMIERA
LEGION SAMOBOJCÓW

DEADPOOL

MRO CZNY RYCERZ

patron główny: **MAXXX** hit za hitem

patrony: **Żółty** **Żółty**

Twoje miasto, Twoje kino

www.helios.pl

Przedsiębiorstwo Budowlane „MAS-BUD” S.J.
z siedzibą w Olsztynie przy ul. Sucharskiego 4 lok. D, KRS 0000086351 informuje, że rozpoczyna

SPRZEDAŻ LOKALI MIESZKALNYCH OFEROWANYCH W RAMACH PRZEDSIĘWZIĘCIA DEWELOPERSKIEGO
polegającego na budowie dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych o nr bud. 3 i 4 pod nazwą „Osiedla Nad Doliną - etap III i IV” w Jarotach.

Prezentacja oferty znajduje się w biurze sprzedaży mieszkań Spółki (art.3 pkt. 10 Ustawy z dn. 16.09.2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego).

Firma Bujalski sp. z o.o., producent zbiorników ze stali kwasoodpornej, poszukuje pracowników na stanowiska

- Spawacz
- Ślusarz

Oferujemy:
- Interesującą pracę w rozwijającej się firmie.
- Wynagrodzenie odpowiednie do posiadanych kwalifikacji.
- Możliwość szkoleń i rozwoju zawodowego

Wymagamy:
- wykształcenia minimum zawodowego kierunkowego
- znajomości rysunku technicznego
- mile widziana umiejętność spawania metodą TIG

Aplikacje prosimy składać na: jg@bujalski.com.pl lub pocztą tradycyjną: 11-001 Dywity, ul. Spółdzielcza 23.



1. Idąc pasażami Aury Centrum, trudno jest nie odnieść wrażenia, że w centrum dużo się dzieje. Remonty, zmiany lokalizacji sklepów, zmiany w ofercie... Czego w najbliższym czasie mogą spodziewać się Państwa Klienci?

Z całą pewnością wszystkiego, co zostało wymienione w pytaniu. Aura wciąż się zmienia i rozwija. Metamorfoza naszego centrum rozpoczęła się jeszcze w 2013 roku, kiedy to przeprowadzona została modernizacja pasaży nowej części centrum i zmieniono nazwę obiektu z Alfę na Aurę. Wówczas wśród najemców pojawiły się nowe marki, które wzbogaciły zarówno ofertę modową naszego centrum, jak i spożywczą. Jest takie trafne powiedzenie, że kto stoi w miejscu, ten się cofa. Dlatego zmiany rozpoczęte w naszym centrum ponad dwa lata temu wciąż trwają, choć w nieco mniejszym zakresie. Każde centrum handlowe jest produktem i tak jak każdy produkt ma swój cykl życia, którym należy umiejętnie kierować. Kierunek zmian w centrum handlowym wyznaczają trendy i oczekiwania Klientów, i to im staramy się wychodzić naprzeciw, planując kolejne nasze działania.

2. Jakie zatem są oczekiwania mieszkańców Olsztyna?

Nasi Klienci szukają interesującej oferty modowej. Chcą robić zakupy w nowoczesnych, atrakcyjnie wyglądających wnętrzach, w sklepach, w których znajdą duży wybór wyjątkowych produktów. Od centrum handlowego oczekują także szerokiej gamy usług. Kompleksowe zakupy pod jednym dachem to w dzisiejszych czasach minimum, jakie powinien oferować dobrze rokujący obiekt handlowy. Obecnie jednak zakupy to nie wszystko — w dobie postępującego e-commerce centra handlowe muszą powoli przeistaczać się w obiekty handlowo-rozrywkowe, walcząc o uwagę Klienta także pomysłami na zagospodarowanie jego wolnego czasu. Pod tym względem zawsze zajmowaliśmy uprzywilejowaną pozycję, ponieważ jednym z naszych czołowych najemców jest Kino Helios. Jednak nasza oferta restauracyjna była dość skromna, co postanowiliśmy zmienić. Ze względu na swoją lokalizację w sercu Olsztyna, w pobliżu miejskich urzędów i instytucji, Aura Centrum dla wielu mieszkańców to coś więcej niż tylko zakupy — to także miejsce spotkań i ważny punkt orientacyjny w mieście. Rozbudowa oferty gastronomicznej jest naturalną konsekwencją takiego stanu rzeczy.

3. Kiedy pojawią się nowe restauracje?

Już w połowie listopada br. oferta naszego centrum handlowego wzbogaci się o pięć nowych restauracji, które będą zlokalizowane w nowo utworzonej strefie restauracyjnej. W czerwcu lista przyszłych najemców gastronomicznych wydłużyła się o markę Fresh na Zdrowie — punkt ze świeżo wyciskаныmi sokami. Oprócz niego ofertę nowej strefy food courtu w Aura Centrum tworzyć będzie także restauracja z daniami na wagę Olimp oraz bar orientalny Asia Hung. Wkrótce do tej listy dołączą kolejne marki. Naszym celem jest urozmaicenie oferty gastronomicznej i prezentacja smaków z różnych zakątków świata. Chcemy, aby przerwa na lunch po udanych zakupach była przyjemną podróżą kulinarną zarówno w dobrze znane kierunki, jak i szansą na odkrycie nowych, niespotykanych dotąd smaków.

4. Jak wygląda koncepcja nowej strefy restauracyjnej? Na co zwracano uwagę przy jej projektowaniu?

Nowa strefa restauracyjna zostanie zlokalizowana na parterze, w tzw. głównym atrium Aura Centrum w sąsiedztwie Delikatesów Alma. Prace nad jej utworzeniem rozpoczęły się na początku lipca br. Klienci odwiedzający nasze Centrum mogą na razie zobaczyć jedynie spe-

cialnie przygotowane banery informujące o tym, gdzie powstaną nowe restauracje. W tej chwili nie będą w stanie zauważyć nic więcej, ponieważ prace są prowadzone tak, aby nie zakłócały codziennego funkcjonowania obiektu. Realizowane są w systemie zmianowym, a wiele z nich odbywa się nocą. Nowa część restauracyjna Aury została zaprojektowana z myślą o stworzeniu przyjaznej i kameralnej przestrzeni, będącej sercem głównego atrium galerii. Stylistyka projektu opiera się na wykorzystaniu ekologicznych materiałów wykończeniowych i ciepłych kolorów ziemi, które będą współgrać z nowoczesnym, jasnym wnętrzem Aury.

5. Co jeszcze zmieni się w Aurze?

W tym przypadku można użyć czasu teraźniejszego, ponieważ szereg zmian, jak już wspomniałam, dzieje się od dłuższego czasu. Co ważne, zmiany w żadnym centrum handlowym nie są kompletne, jeśli nie dołączą do nich najemcy. Remont tzw. części wspólnych w postaci pasaży, toalet czy miejsc odpoczynku powinien iść w parze z modernizacjami poszczególnych salonów. Tak dzieje się w Aura Centrum. Do połowy 2016 roku już 23 sklepy w naszym centrum zostały zmodernizowane lub otwarte w nowej lokalizacji. Ostatnio do tego grona dołączyły takie marki jak Apart, Wrangler, In Medio, T-Mobile, Euro Apteka, Big Star oraz Triumph, a niebawem także CCC i Home & You. Wszystkie remonty zakończą się najpóźniej jesienią tego roku wraz z otwarciem nowej strefy restauracyjnej. Co warto podkreślić realizowane modernizacje są efektem przedłużonych lub nowych umów najmu i stanowią dowód na to, że nasi najemcy nas cenią oraz wiążą z naszym centrum swoją biznesową przyszłość. Cieszą nas także nowe marki, które dołączają do naszej oferty. Niedawno był to pierwszy w Olsztynie sklep znanej sieci odzieżowej dla przyszłych i karmiących mam — Happy Mum, a także English Home — salon z artykułami wyposażenia wnętrz, który łączy angielską klasykę z tureckim orientalizmem. Niebawem w Aura Centrum pojawią się kolejne debiuty.

6. Czy w takim razie w Aurze zostało jeszcze coś z dawnej, dobrze znanej olsztynianom Alfą?

Bez dwóch zdań Aura jest teraz Aurą, co oczywiście nie oznacza, że w jakikolwiek sposób chcemy się odciąć od tego, co olsztynianie dobrze znają i lubią. Kiedy ponad rok temu obejmowałam stanowisko dyrektora Aura Centrum zdawałam sobie sprawę, że spoczywa na mnie duża odpowiedzialność pogodzenia starego z nowym. Aura, wcześniej znana jako Alfa, była pierwszym, nowoczesnym obiektem handlowym w Olsztynie. Funkcjonując bez konkurencji mieliśmy uprzywilejowaną pozycję na lokalnym rynku, niemniej jednak wiązały się z tym również pewne utrudnienia. Mieszkańcy miasta nie mieli porównania, może nie zawsze doceniali to, w czym jesteśmy dobrzy. Naszymi atutami są bez wątpienia lokalizacja oraz swoista „podręczność” — bliskość oferty dla osób pracujących w centrum miasta a od kilku miesięcy również, dzięki inwestycji w tramwaje miejskie, doskonałe skomunikowanie niemal ze wszystkimi dzielnicami Olsztyna. To nadaje kierunek naszym działaniom. A co jest u nas po staremu? Z całą pewnością żywe zaangażowanie w sprawy miasta, np. od lipca br. współpracujemy z Miejskim Ośrodkiem Kultury promując organizowane przez niego Olsztyńskie Lato Artystyczne — klientów, którzy robią zakupy w naszym centrum nagradzamy biletami na atrakcje miejskie, w tym te odbywające się w ramach programu OLA. Od lat współpracujemy także z Teatrem Jaracza, wspieramy lokalne kobiety z pasją, zapraszając je do prowadzenia bezpłatnych warsztatów dla pań z cyklu Aura Kobiety. Można podać wiele takich przykładów, ale nasz cel jest zawsze jeden — zmieniać się

w kierunku zgodnym z oczekiwaniami klientów, rozwijając te aspekty naszej działalności, za które wielu olsztynian nas ceni.

7. Nie jest Pani rodowitą olsztynianką. Jakie były Pani pierwsze wrażenia po przyjeździe do Olsztyna?

Lubię nowe wyzwania, więc przeprowadzka do Olsztyna była dla mnie pozytywnym bodźcem, który pobudzał mnie do działania. W swojej pracy zawodowej kierowałam już centrami handlowymi na południu Polski i na Mazowszu a do „kolekcji” brakowało mi już tylko północnych województw, więc perspektywa lepszego poznania mieszkańców Warmii i Mazur bardzo mi odpowiadała. Zarówno miasto, jak i sama Aura Centrum zrobiły na mnie bardzo pozytywne wrażenie. Podróż, przede wszystkim te zawodowe, bardzo kształcą. Wiele doświadczeń z innych miast byłam w stanie przenieść i wykorzystać w Aurze. Są jednak i takie obszary, w których nie macie sobie równych. W Olsztynie bardzo odczuwalne jest przywiązanie jego mieszkańców do miasta i poczucie dumy z jego wyglądu, lokalizacji oraz historii. Obejmując nowe stanowisko często miałam wrażenie, że Aura Centrum, prawdopodobnie także ze względu na swoją lokalizację, jest dla wielu mieszkańców ważną częścią miasta. Wszystko co dzieje się w naszym centrum wzbudza zainteresowanie. Dla mnie osobiście to bardzo pozytywne zjawisko.

8. A jakie są dalsze plany rozwoju Centrum po ukończeniu budowy strefy restauracyjnej i zakończeniu remontów sklepów?

Tak jak już wspominałam każde centrum handlowe jest żywym organizmem, więc zmiany trwają w nim zawsze, choć widoczne są w mniejszym lub większym stopniu. Odnoszą się one przede wszystkim do oferty handlowej — w centrum wciąż pojawiają się nowe sklepy a dotychczasowe zmieniają swój profil i asortyment, co jest to zupełnie naturalne. Po otwarciu food courtu będziemy starali się zachęcić i przyzwyczaić naszych klientów do nowych doświadczeń zakupowych w naszym centrum, urozmaiconych czasem wolnym, który mogą przeznaczyć na wspólny posiłek w gronie rodziny i przyjaciół. Mogę zapewnić, że naszych klientów jeszcze nie raz pozytywnie zaskoczmy.



Anna Gospodarek,
dyrektor Aura Centrum, Balmain Property Management

MO | MAGAZYN OLSZTYN

POZNAJ SWOJE MIASTO

Na tropie pięknych, olsztyńskich okien

Zaczynamy szóstą już edycję konkursu pt. „Poszukiwacze zaginionych śladów”, w którym razem z Urzędem Miasta w niestandardowy sposób przybliżamy historię Olsztyna, jego dawną architekturę i zapomniane piękno.

Dla poszukiwaczy mamy nagrody

Wycieczce przez miasto kierujemy się do miejsc i budynków, które mieszkańcy codziennie mijają, często nie wiedząc, jaka historia jest z nimi związana. Po dachach, drzwiach czy dekoracjach i detalach na olsztyńskich kamienicach, które w ten sposób pokazywaaliśmy, przyszedł czas, by przyjrzeć się oknom.

Na poszukiwaczy, którzy wezmą udział w naszym konkursie, czekają nagrody, pierwsza to dobry aparat fotograficzny CANON PowerShot SX410 IS z szerokokątnym obiektywem, który ufundował Urząd Miasta Olsztyna.

Kiedyś okna były szczelne

Stolarka okienna w elewacjach budynków historycznych była istotnym składnikiem ich kompozycji, często też z uwagi na swój dekoracyjny kształt podkreślała reprezentacyjne znaczenie fasady. Jej forma, konstrukcja i dekoracja zmieniała się wraz z panującą modą oraz estetyką i zwykle wiązała się stylistycznie z wystrojem oraz kompozycją elewacji.

Niewiele najstarszych okien dostrawało do naszych czasów. Jako elementy podatne na uszkodzenie były stosunkowo często wymieniane. Stolarka okienna z olsztyńskich zabytków pochodzi zatem w większości z drugiej połowy XIX oraz pierwszej połowy XX stulecia. W tym czasie w budownictwie stosowano już dobrze rozwinięte typy okien drewnianych oraz zróżnicowane konstrukcje stolarek, z których najbardziej rozpowszechniły się okna o konstrukcji skrzynkowej. Te podwójne okna, wyposażone w zewnętrzne oraz wewnętrzne skrzydła okienne, wszyst-

kie otwierane do wnętrza, zyskały niebywałą popularność w ówczesnym budownictwie mieszkaniowym właśnie ze względu na swoją dobrą izolacyjność termiczną oraz stosunkowo wygodny sposób otwierania.

Kompozycja stolarki była zróżnicowana w zależności od wielkości oraz kształtu otworów okiennych. Prześwit w większych otworach dzielono na mniejsze pola, wprowadzając pionowy słupek i poziome ślenie, które razem tworzyły krzyż okienny. Krzyż ten dzielił okno na mniejsze kwatery. O ile podstawowe podziały okienne były w większości zabytkowych stolarek dość podobne, o tyle dekoracja snycerska cechowała się niezwykle różnorodnością form i bogactwem ornamentyki. Przy projektowaniu i wytwarzaniu dawnych okien starano się jak najlepiej dopasować formę stylistyczną stolarki okiennej do stylu architektonicznego całej budowli. To właśnie dzięki użytemu do dekoracji detalowi identyczne okna w fasadach olsztyńskich zabytków są rzadkością. Zauważalna szczególnie na przełomie XIX i XX wieku wielka różnorodność stylistyczna tych stolarek jest odbiciem panującej wówczas mody na rozmaite neostyle oraz zyskujący równolegle coraz większą popularność styl secesyjny. W dobie modernizmu detal architektoniczny zyskuje z kolei całkowicie nowe znaczenie - jako delikatne dopełnienie kompozycji elewacji schodzi odtąd jakby na drugi plan, co znajduje swój wyraz również w zupełnie odmiennie kształtowanych formach stolarki okiennej.

Wiele okien już zostało zniszczonych

Stolarka okienna jako zewnętrzny element budowli wymaga stałej troski. Brak należytej, bieżącej konserwacji powoduje, że na przestrzeni ostatnich lat zabytkowe okna są zazwyczaj w całości wymieniane na nowe i niestety najczęściej nie przypominają już tych zabytkowych stolarek o wyrafinowanych profilach i starannie dopracowanej dekoracji snycerskiej. Odmienny sposób szklenia współczesnych okien oraz unifikacja metod produkcji sprawiają, że poprawna rekonstrukcja zabytkowej stolarki okiennej jest dziś zadaniem niezwykle trudnym i kosztownym, nie gwarantując przy tym wcale większej trwałości. Z kolei prawidłowo przeprowadzona renowacja dawnych okien umożliwia ich użytkowanie przez długie lata i jest zgodna z zasadami ochrony zabytków, zwrac-

ających szczególną uwagę przede wszystkim na zachowanie ich autentyczności. Zapraszamy zatem państwa do spaceru po Olsztynie w poszukiwaniu najciekawszych okien.

**ZAGADKA NR 1
OKNA GOTYCKIE**

Najstarsze okna średniowiecznych budowli zazwyczaj były stałe - bezpośrednio w ceglane bądź kamienne węgary montowano kwatery okienne wypełnione małymi szybkami produkowanymi techniką wydmuchiwania. Szybki rombów lub tak zwane gomółki oprawiano następnie w ołowiane ramki. Wykorzystywane wówczas szkiełka miały rozmaite kształty - najpierw okrągłe i romboidalne, pod koniec XVI wieku sześcioboczne i ośmioboczne, a w XVII wieku okna szklono już też szybkami prostokątnymi. W średniowieczu w budownictwie świeckim otwory okienne zabezpieczano zazwyczaj otwieranymi za dnia i zamykanymi na noc okiennicami, a prócz drogich gomółek szklanych stosowano też wypełnienie kwater okiennych odpowiednio wyprawio-



Na przestrzeni ostatnich lat zabytkowe okna były zazwyczaj w całości wymieniane na nowe i niestety najczęściej nie przypominają już tych zabytkowych stolarek



Zagadka nr 1



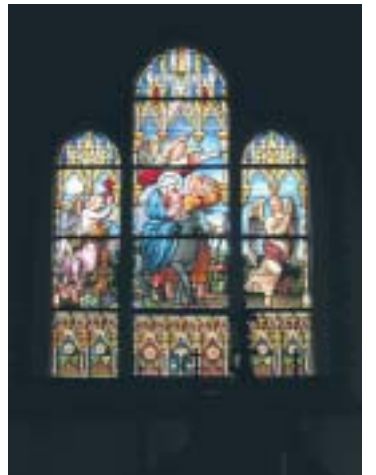
Zagadka nr 6

nymi błonami i skórą zwierzęcymi. Szkło było bardzo drogie, dlatego też w budynkach o mniejszym znaczeniu okna wypełniano nawet błonami papierowymi i płóciennymi, które wymagały z kolei odpowiedniego natłuszczenia olejem. Jak wynika z dokumentów, nawet na Wawelu jeszcze w XVI wieku do okien w podrzędniejszych pomieszczeniach zakładano płótno.

Otwory okienne najniższych kondygnacji zabezpieczano dawniej maszynowymi, ryglowanymi od środka okiennicami, zaś okna skarbców oraz pomieszczeń, w których przechowywano cenne przedmioty, zaopatrywano w mocną, kutą kratę. W celu jak najlepszego zabezpieczenia otworu kratę taką najczęściej wmurowywano od razu w trakcie wznoszenia ścian budowli. Dziś takie najstarsze, nawet kilkusetletnie kraty możemy spotkać właśnie w oknach kościelnych zakrystii. Czy wiesz, w którym olsztyńskim zabytku znajduje się prezentowane okno?

**ZAGADKA NR 2
WITRAŻ**

W budownictwie sakralnym w okresie średniowiecza niebywale rozwinięła się sztuka witrażowa, stanowiąca niezwykle dopełnienie wystroju malarskiego gotyckich świątyń. Umieszczane w otworach okiennych witraże poprzez umiejętne wykorzystanie światła i barwy wprowadzały w kościelnych wnętrzach specyficzny nastrój oraz atmosferę sprzyjającą skupieniu i kontemplacji. Z łączącego ołowiem, barwionego szkła komponowano przede wszystkim biblijne sceny figuralne, stanowiące element sztuki narracyjnej - bo taką głównie rolę miało spełniać malarstwo gotyckie. Ponowny rozkwit witrażownictwa nastąpił w połowie XIX stulecia wraz ze wzrostem popularności stylu neogotyckiego w architekturze sakralnej i trwał jeszcze przez I. ćwierć XX wieku. W warmińskich kościołach



Zagadka nr 2



Zagadka nr 7

zachowało się bardzo wiele zabytkowych witraży z tego czasu. Większość oszkleń jest dziełem uznanych pracowników niemieckich i pochodzi z warsztatów z Nadrenii (m.in. Koblenca, Trewir, Paderborn, Kolonia), ale zdarzają się również pracowni z Badeonii, Bawarii, Saksonii oraz Berlina. Na naszych terenach, czyli we wschodnich prowincjach ówczesnego państwa niemieckiego, pracowni witrażowniczych było niewiele, dlatego też zachowane witraże w olsztyńskich kościołach to na przykład dzieła warsztatów z Regensburga czy Duesseldorfu. Obecnie z terenu dawnych Prus Wschodnich znamy tylko jedną realizację lokalnej pracowni - witraże wykonane przez zakład Roberta Sieberta z Królewca dla pewnej świątyni w Olsztynie. Neogotycki witraż ze sceną „Ucieczki do Egiptu” prezentowany na zdjęciu odnajdziesz we wnętrzu kościoła - szukaj go w Śródmieściu.

**ZAGADKA NR 3
SZKLENIE DEKORACYJNE**

Jak już wspomniano wyżej, w najstarszych oknach - aż do końca XIX stulecia - stosowano szybki wytwarzane techniką wydmuchiwania. Do połowy XX wieku szyby okienne były masowo produkowane metodą tak zwanego szkła ciągnionego. Ze względu na zniekształcenia powierzchni obecnie wytwarzanie szkła okiennego tą metodą zostało niemal całkowicie zaniechane - niestety ze szkodą dla konserwacji zabytkowej stolarki. Współczesne, idealnie gładkie tafle szyb okiennych nie zawsze dobrze harmonizują z historycznymi, zazwyczaj pełnymi rozmaitych nieregularności elewacjami zabytków architektury.

Wraz z rozwojem techniki na przełomie XIX i XX wieku do dekoracyjnego szklenia stolarek oprócz witrażu zaczęto coraz częściej stosować także szkło barwne. Do zabarwiania masy szklanej używano jako pigmentów tlenków metali. I tak popularne szkło zie-



Zagadka nr 3



Zagadka nr 4



Zagadka nr 5



Zagadka nr 8



Zagadka nr 9



Zagadka nr 10

lone otrzymywano na przykład w wyniku dodania związków żelaza i chromu, szkło niebieskie - kobaltu i miedzi, szkło żółte - kadmu, siarki i srebra, natomiast szkło czerwone - miedzi metalicznej, selenu czy złota metalicznego. Najciekawsze stolarki okienne pochodzące z początku XX wieku wyróżniają się nie tylko barwnymi szybami, ale i zastosowaniem tak zwanego szkła ornamentowego. Charakterystyczną, wibrującą fakturę takich szyb uzyskiwano w procesie produkcji poprzez walcowanie w wysokiej temperaturze tafli szkła, na której odciskano rozmaite dekoracyjne wzory, czasem nawet w postaci stylizowanych kwiatów. Najczęściej jednak stosowano po prostu fakturę falistą, która w połączeniu z jednoczesnym zabarwieniem tafli szkła umożliwiała uzyskanie efektownie mieniących się szyb o intensywnym kolorze, a efekt ten wzmacniała właśnie nieregularna faktura, odpowiednio załamująca i lepiej odbijająca światło. Czy wiesz, z jakiego zabytku pochodzi to okno?

ZAGADKA NR 4
KOMPOZYCJA OKNA
Styl secesyjny, który w architekturze objawił się estetycznym sprzeciwem wobec stosowania skostniałych form historycznych oraz klasycznych porządków, w oczywisty sposób wpłynął również na dotychczasowe zasady komponowania stolarki okiennej. Do tej pory zasady te wynikały przede wszystkim z możliwości konstrukcyjnych oraz wymogów użytkowych - dlatego też klasyczne okno z krzyżem okiennym i skrzydłami o nierównej wysokości trwało w architekturze przez co najmniej kilka stuleci. Moda na styl secesyjny spowodowała, że na początku XX wieku do łask powróciło dekoracyjne szklenie stolarek okiennych w tak zwaną szczeblinę krzyżową, a więc za pomocą drobnych, krzyżujących się, drewnianych szprosów. O ile w XVIII stuleciu charakterystycz-

ne wówczas szklenie okien na kit w szczeblinę krzyżową wynikało po prostu z wielkości dostępnych szybek, o tyle w architekturze secesji i wczesnego modernizmu ten sposób szklenia zyskał zupełnie nowe znaczenie - walor wyłącznie dekoracyjny. Prezentowane na zdjęciu okno doskonale ilustruje zasadę komponowania stolarki secesyjnej. Dość typowy podział szerokiego okna za pomocą dwóch słupków i śłemia na sześć prostokątnych kwater został tu w niezwykle oryginalny sposób zamaskowany właśnie poprzez zastosowanie dekoracyjnego szklenia w szczeblinę krzyżową. W finezyjnie gięte szprosy wprawiono dekoracyjne, różnokolorowe szybki ze szkła ornamentowego. Rysunek tego przeszklenia, pełny falistych linii i podkreślony odpowiednio dobraną kolorystyką, zupełnie nie odpowiada sztywnym podziałom konstrukcyjnym okna, osiągając bardzo wyrafinowaną formę, której pod względem artystycznym blisko już do secesyjnej sztuki witrażowej. Okna tego szukaj w jednej z secesyjnych kamienic Śródmieścia.

ZAGADKA NR 5
DEKORACJA SNYCERSKA
Zwykle była projektowana w taki sposób, aby tworzyła spójną całość z wystrojem architektonicznym elewacji. Szczególnie widoczne jest to w elewacjach budynków wznoszonych w nurcie historyzmu i eklektyzmu oraz w fasadach secesyjnych. I tak na przykład w elewacjach ozdobionych neoklasycystycznym detałem architektonicznym w postaci antycznych kolumn czy pilastrów stolarka okienna również zyskiwała dekorację snycerską nawiązującą do tego stylu - słupki okienne często otrzymywał detal w postaci pilastra lub półkolumny z kapitelem oraz bazą. Z uwagi na fakt, że w tym czasie stolarka okienna była zawsze malowana, często nie zdajemy sobie sprawy, że kapitel nie został wy-

konany przez snycerza, a został odlany fabrycznie z cynku jako prefabrykat. Prefabrykaty takie były dostępne w sprzedaży i oferowane w najrozmaitszych formach w firmowych katalogach. W oknie widocznym na fotografii również możemy zaobserwować zasadę dostosowywania dekoracji snycerskiej stolarki do stylu architektonicznego całej budowli. W tym przypadku do stylu eklektycznej fasady, przyozdobionej neorenesansowym detałem architektonicznym, dopasowano także dekorację stolarki okiennej - belkę śłemia ozdobiono tu bowiem tak zwanym ornamentem okuciowym z charakterystycznymi guzami. Ornament ten był chętnie stosowany w architekturze północnoeuropejskiego renesansu, do którego nawiązuje swą kompozycją i dekoracją fasada omawianego budynku. Prezentowane okno odnajdziesz w jednej z największych kamienic Olsztyna, usytuowanej nieopodal głównego dworca kolejowego.

ZAGADKA NR 6
OBRAMIENIA OKIENNE
Otwory okienne w eksponowanych elewacjach były dawniej wyróżniane dekoracyjnym obramieniem, podobnie jak główne wejście do budynku. Obramienia te przybierały czasem rozbudowane formy niezwykle bogate, architektonicznych opraw, złożonych z gzymsów nadokiennych, podokiennych, pilastrów, półkolumn, naczółków oraz bogatej dekoracji rzeźbiarskiej. Koncentrowanie całej dekoracji wokół otworów elewacyjnych było podstawową zasadą projektowania elewacji budynków już od czasów antycznych, jednak wraz z przemianami stylowymi w architekturze na przestrzeni wieków zmieniały się również obramienia okienne. Podobnie jak sama konstrukcja okna, także kształt jego oprawy wynikał początkowo wyłącznie z uwarunkowań technicznych oraz użytkowych - opaski wokół okien

przesłaniały styk stolarki z murem, a trójkątny naczółek nadokienny miał w praktyce ułatwiać odprowadzenie wody i osłaniać otwór okienny przed zaciekaniami. Funkcja zdobnicza pojawiła się później. Inaczej projektowano fasady secesyjne - tu obramienia okienne przybierały zazwyczaj formę dość płaskich opasek wykonanych w tynku, o wyłącznie dekoracyjnym charakterze. Prezentowane okno to przykład właśnie takiej dekoracji - płaska opaska z motywami roślinnymi została tu dodatkowo skontrastowana ze żłobkowaną fakturą tynków elewacyjnych. Okna tego szukaj w jednej z najpiękniejszych kamienic secesyjnych Śródmieścia.

ZAGADKA NR 7
LAMBREKINY
W 2. połowie XIX i na początku XX wieku w budynkach mieszkalnych chętnie stosowano zewnętrzne żaluzje - podnoszone lub zwijane. Żaluzje te były wykonywane z cienkich deseczek, połączonych parcianym pasem lub drutem cynkowanym. Ich podnoszenie było możliwe z wnętrza mieszkania, jednak podciągnięte bądź zwinięte żaluzje pozostawały w górnej części okna, gdzie należało je z zewnątrz przesłonić. Służyły do tego specjalne blaszane osłony - lambrekiny. Produkowano je najczęściej z blachy cynkowej w rozmaitych formach, często też ozdabiając je wytłaczaną dekoracją ornamentálną. Bogata stylistyka tych osłon była prezentowana przez producentów w specjalnych katalogach firmowych. W olsztyńskich zabytkach obecnie zachowało się niewiele tych elementów - były one bowiem masowo usuwane podczas powojennych remontów elewacji. Z dawnych pocztówek i fotografii wiemy jednak, że były to detale występujące na fasadach kamienic dość powszechnie. Czy wiesz, z jakiego zabytku pochodzi secesyjny lambrekin prezentowany na zdjęciu?

ZAGADKA NR 8
OKIENNICE
Można powiedzieć, że historia okiennic jest tak długa, jak dzieje samego okna. Znane już w starożytności, powszechne w budownictwie średniowiecznym, okiennice stosowane były jeszcze w XX wieku, i to nawet w ascetycznej architekturze modernizmu. Zmieniała się tylko ich forma i funkcja, by w końcu stać się detałem architektonicznym o wyłącznie dekoracyjnym charakterze. W XIX-wiecznych oknach olsztyńskich zabytków możemy jeszcze czasem napotkać drewniane okiennice wewnętrzne w postaci dodatkowych, składanych skrzydeł łamanych, zwykle wykonanych łącznie ze stolarką okienną i stanowiących jej integralną część. W Olsztynie na zabytkowych fasadach zachowało się stosunkowo niewiele dawnych okiennic zewnętrznych. Te, które dotrwały do naszych czasów, pochodzą głównie z lat 20. i 30. XX wieku i są charakterystyczną ozdobą niektórych modernistycznych domów z olsztyńskich osiedli mieszkaniowych. Prezentowane na pierwszym zdjęciu okno, wysunięte niczym wykusz przed lico elewacji, jest interesujące nie tylko ze względu na swą indywidualną formę. Symetrycznie zacomponowane okiennice żaluzjowe w pozycji otwartej sprawiają wrażenie dwuskrzydłowych, jednak podczas ich zamykania można rozłożyć też trzecie skrzydło, przesłaniające

Jak wygrać nagrodę?

- Aby wziąć udział w konkursie, należy:**
 - odgadnąć, z jakich zabytków pochodzą prezentowane na fotografiach detale (podać nazwę ulicy i numer budynku lub nazwę jednoznacznie identyfikującą dany obiekt);
 - wymyślić hasło promujące olsztyńskie zabytki;
 - przesłać odpowiedzi oraz wymyślone hasło na adres e-mail: redakcja@olsztyn.agora.pl w czasie trwania konkursu, czyli od 29 lipca do 12 września 2016 r. do godz. 12.
 - O zwycięstwie decyduje zasada: kto odgadnie najwięcej detali i napisze najlepsze hasło, ten wygrywa.
 - Nagrodą główną w konkursie jest aparat cyfrowy CANON PowerShot SX410 IS z szerokokątnym obiektywem i 40-krotnym zoomem optycznym oraz kartą pamięci o pojemności 16 GB, są także dwie nagrody dodatkowe w postaci albumowych wydawnictw o architekturze.
 - Odbiór nagrody osobisty w miejscu wskazanym przez organizatorów.
- Cały regulamin na stronie internetowej olsztyn.wyborcza.pl**

środkową część okna. Stolarki tej (fot. 8) szukaj pośród zabytkowych domów na Osiedlu Nad Jeziorem Długim.

ZAGADKA NR 9 I 10
W STRONĘ MODERNIZMU
W drugiej dekadzie XX wieku obserwujemy w architekturze stopniowe i łagodne odejście od bogatej stylistyki historyzmu i secesji do ascetycznego modernizmu. Znamienne staje się ograniczenie wystroju elewacji. Detal architektoniczny, choć wywodzący się ze stylów historyzujących i secesji, jest już jednak znacznie bardziej uproszczony i zredukowany. Zjawiska te obserwujemy także w komponowaniu stolarki okiennej. Popularna staje się tak zwana wielka szyba, wypełniająca całe skrzydła okienne, a drobne podziały szczeblinowe pełnią już tylko rolę zdobniczą. Taką stolarkę okienną prezentujemy na pierwszej fotografii - zdobi ona elewację dużej kamienicy usytuowanej na dawnym Górnym Przedmieściu (fot. 9). Kolejna zagadka to wysokie okno klatki schodowej w wielorodzinnym budynku mieszkalnym. Forma i podziały stolarki okiennej zostały tu ściśle podporządkowane modernistycznej kompozycji elewacji budynku, akcentując główne osie budynku z wejściami oraz pionami klatek schodowych. Charakterystyczne dla tego okresu jest też podkreślanie horyzontalnych podziałów stolarki, czyli stosowanie szklenia w szczeblinę poziomą, szybami w kształcie wydłużonych, leżących prostokątów. Tę okna (fot. 10) szukaj w okolicy torów kolejowych w dzielnicy Zatorze. ●

MO MAGAZYN OLSZTYN

MIASTO Z DOBRĄ ENERGIA

Trzy kroki do miasta, w którym

Przez kilka tygodni pisaliśmy o tym, jak w Olsztynie działa to wszystko, co służy poprawie jakości życia olsztynian i polepsza stan środowiska naturalnego.

Dzisiaj podsumujemy nasz cykl i pytamy, czy Olsztyn to rzeczywiście „Przyjazne miasto z dobrą energią”?

MARTYNA SIUDAK

W naszym cyklu skupiliśmy się na kilku elementach, które - o ile działają sprawnie - powodują, że w mieście żyje się dobrze. Do atutów takiego przyjaznego miasta z dobrą energią zaliczyliśmy:

- sprawną komunikację miejską, która uwzględni wszystkie typy transportu, zarówno tramwaje jak i autobusy, ale też rowery czy samochody;
- wodę, i to nie tylko jej dostępność, ale zwłaszcza jakość;
- gospodarkę odpadami komunalnymi, bo to kolejny przejaw dbania o środowisko naturalne;
- inwestycje o ekologicznym charakterze, które wpisują się w miejską przestrzeń, choćby zbliżająca się budowa elektrociepłowni.

Po pierwsze: woda

Wody olsztynianom mogą zazdrościć mieszkańcy innych miast. I zazdroszczą. Wystarczy przypomnieć, że w czasach, gdy warszawiaczy mogli tylko pomarzyć o piciu wody prosto z kranu, olsztynianie mogli to robić bez wahania.

Olsztyńska woda jest nie tylko dobra, ale i zdrowa. Prof. Stanisław Czachorowski z Wydziału Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego od dawna propaguje picie olsztyńskiej wody z kranu. - Cena litra wody z kranu to ok. 1 grosz. A ile kosztuje litr wody w sklepie? Wszystko ponad ten 1 grosz to koszt jednorazowego opakowania, transportu i oczywiście marża handlowa - przypomina biolog. Jego zdaniem problemem jest to, że wciąż mamy większe zaufanie do wody kupowanej i przekonanie o tym, że to co tanie albo za darmo, jest złe. I na tym cierpi woda z kranu, nawet tak zdrowa, jak w Olsztynie.

Do olsztyńskich domów i mieszkań woda trafia ze studni głębinowych. Nie wszędzie tak to wygląda. Przykładowo w Warszawie wodę pobiera się spod dna Wisły. W innych miastach czerpie się ją ze zbiorników powierzchniowych. - Wówczas niezbędne jest uzdatnianie za pomocą środków chemicznych i dezynfekcja np. chlorowanie - mówi Anita Chudzińska, rzecz-

niczka prasowa Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie.

Woda z Olsztyna nie musi przechodzić takich zabiegów, a i tak spełnia wszelkie normy unijne. Zanim trafi do kranu, trzeba ją tylko napowietrzyć i przefiltrować. - Ta woda od początku jest czysta. My ją tylko minimalnie podczyszczamy - przekonuje Wojciech Szalno, mistrz działu produkcji wody w olsztyńskim PWiK-u. Ponadto, codziennie wykonywane są badania kontrolne, które potwierdzają tylko, że olsztyńska woda jest czysta bakteriologicznie, a dodatkowo posiada znaczne ilości minerałów. To sprawia, że można pić ją bez przegotowania. - Laboracyjnie składniki naszej kranówki i popularnych wód butelkowanych, które można kupić w sklepach tak naprawdę prawie się nie różnią. To jest praktycznie to samo pod względem mikroelementów, wapnia, magnezu czy sodu - dodaje Anita Chudzińska.

Prof. Czachorowski przekonuje, że w olsztyńskiej wodzie tkwi niewykorzystany potencjał marketingowy dla miasta. - W Młynie Klekotki w pokojach hotelowych stoją butelki z wodą i informacją, że pochodzi ona z tutejszego ujęcia - opowiada naukowiec. - Ale u nas wciąż trzeba podpowiadać restauratorom, że nie jest obciachem dawanie klientom wody z kranu. Przecież tym wzorem się chwalić - dodaje.

W Olsztynie kranówki możemy się napić tylko w nielicznych lokalach, w tym w Prosta 38 Restaurant (ul. Prosta 38), Restauracji Cudne Manowce (ul. Chrobrego 4) czy Wegetujemy Bistro (ul. Mrongowiusza 3). Jak jednak potwierdzają restauratorzy, na wodę z kranu - niestety - wciąż chętniej dają się skusić turyści niż mieszkańcy Olsztyna. - Olsztynianie w dużej części nie przyjęli jeszcze do wiadomości, że w Olsztynie można pić wodę z kranu - mówił „Wyborczej Olsztyn” Tomasz Szmitkowski, właściciel restauracji Cudne Manowce.

Warto wspomnieć, że niektóre miasta amerykańskie czy australijskie wprowadziły nawet zakaz sprzedaży wody butelkowanej. W sklepach można najwyżej kupić puste butelki, by potem samemu napełnić je wodą. Przykładowo, w Bundanoon w Australii taki całkowity zakaz sprzedaży obowiązuje już od 2009 roku. - Przecież także Olsztyn, choćby przez restauratorów czy hotelarzy, mógłby promować ideę dobrej i czystej wody - proponuje Czachorowski.

Ale problem wody dotyczy nie tylko kranówki i wodociągów. To także kanalizacja, a więc nieczystości, które powstają w mieszkaniach olsztynian. W Olsztynie, dzięki nowoczesnym rozwiązaniom, ścieki po oczyszczeniu wpadają do Łyny jako czysta woda. Na dodatek w międzyczasie, a więc w procesie oczyszczania tych ścieków, powstaje z nich prąd i ciepło.

W Olsztynie rocznie produkuje się ok. 20 tys. ton osadów w ściekowych. Wbrew niektórym przypuszczeniom, nie ma w nich niebezpiecznych substancji. - Jeżeli miasto jest mocno uprzemysłowione, wówczas także ścieki są

gorszej jakości i takie niebezpieczne substancje mogą się w osadach pojawić. Tymczasem w naszym przypadku na przykład metale ciężkie są na granicy wykrywalności. Tak samo jest z patogenami - mówi Andrzej Brudniak, zastępca kierownika ds. gospodarki osadowej w oczyszczalni „Łyna”.

Parametry jakościowe osadów ściekowych z olsztyńskiej oczyszczalni Łyna są na tyle dobre, że po odpowiednim przetworzeniu można je stosować na przykład jako nawóz w rolnictwie. Albo też spalać. Należy jednak pamiętać, że osady to w 98 proc. woda, więc zaledwie 2 proc. masy nadaje się do wykorzystania w tym procesie. - Dopiero po odwodnieniu i wysuszeniu można je spalić - wyjaśnia Brudniak.

W olsztyńskiej oczyszczalni część osadu jest za to wykorzystywana w oczyszczaniu kolejnych ścieków, a nadmiar kierowany do procesu fermentacji, w czasie którego powstaje biogaz. W czasie jego spalania powstaje energia cieplna i elektryczna. - Dzięki temu zaspokajamy 100 proc. własnego zapotrzebowania na ciepło i 40 proc. zapotrzebowania na energię elektryczną. Na tyle jako oczyszczalnia jesteśmy samowystarczalni. Chcemy z czasem te ilości zwiększyć - dodaje zastępca kierownika ds. gospodarki osadowej.

Po drugie: śmieci, także jako źródło ciepła

Gospodarowanie odpadami to ważna część funkcjonowania miasta. I nie chodzi tylko o wydatki na odbiór odpadów powstałych w mieszkaniach olsztynian, ale także o ich zagospodarowanie, czyli unieszkodliwienie tak, by jak najmniej szkodziły środowisku naturalnemu. Od kilku lat każdy mieszkaniec decyduje, czy swoje śmieci segreguje czy wyrzuca zmieszane, nie licząc się problemami ekologicznymi. W tej chwili obowiązuje zasada, że nieważne, ile odpadów mieszkaniec wyprodukuje, odbiorca, czyli firma zwożąca śmieci, jest zobowiązany zabrać wszystkie odpady zmieszane i selektywne z zabudowy jedno- i wielorodzinnej. Jeśli więc wciąż są ludzie, którzy podrzucają śmieci w miejscach niedozwolonych - w lesie, w jeziorze czy zakopują na podwórku - to tylko dlatego, że nie wszyscy zrozumieli, jak obecnie działa śmieciowy system.

Wszystkie odpady z Olsztyna przywożone są do nowego Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych, który powstał i został otwarty przy ul. Lubelskiej kilka miesięcy temu. Tu odbywa się ich utylizacja, która polega na biosuszeniu w 14 betonowych silosach w temperaturze 63 st. C. Po wysuszeniu zaczyna się proces ich mechanicznej obróbki, dodatkowego odzyskiwania surowców wtórnych i innych elementów. Takie traktowanie śmieci nakazują nowe normy unijne, które zmuszają kraje członkowskie Unii Europejskiej, by zmniejszyły ilość odpadów trafiających na tradycyjne wysypiska śmieci, a przy okazji ograniczyły ich niebezpieczne właściwości.



Olsztyński tramwaj na ul. Witosa



Stacja Uzdatniania Wody przy ul. Żeglarskiej

“Olsztyn staje się miastem jeszcze bardziej przyjaznym środowisku, a przez to i jego mieszkańcom. Inwestycje z jednej strony podkreślają walory przyrodnicze Olsztyna, a z drugiej pozwalają je utrzymać w odpowiednim stanie dla przyszłych pokoleń

Niektórzy zarzucają Brukseli, że narzuca krajom członkowskim ograniczenia w każdej sferze życia. Trudno jednak nie uznać za ważne przepisy, które mają ochronić środowisko naturalne przed dalszą degradacją i ocalić je w jak najmniej zmienionym stanie dla naszych dzieci i następnych pokoleń.

Jak zmniejszyć ilość odpadów? - Przede wszystkim ze śmieci wyprodukowanych w domach i zakładach pracy trzeba odzyskać maksymalnie dużo tego, co się do czegoś jeszcze da wykorzystać ponownie. Najtaniej można to osiągnąć, promując wśród mieszkańców selektywną zbiórkę surow-

ców wtórnych, czyli oddzielanie śmieci biologicznych od tych, które można przerobić, a więc plastiku, papieru czy szkła - mówi Konrad Nowak, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

Unia Europejska zaleca jednak nie tylko, by zmniejszyć ilość śmieci i je segregować, ale także - zamiast składować je na wysypiskach, gdzie będą ulegać degradacji przez długie lata - wykorzystać możliwości energetyczne, jakie tkwią w zwykłych odpadach produkowanych w naszych mieszkaniach. Z części śmieci, której nie udało się już posegregować, można wyprodukować paliwo alternatywne, zwa-

rym się dobrze żyje



Autobus na głównym przystanku w centrum



Wizualizacja nowej elektrociepłowni, którą zbuduje miasto

ne w języku fachowym RDF. Takie paliwo można wykorzystać do produkcji ciepła, którym ogrzewane będą mieszkania, oraz energii elektrycznej. Trzeba tylko zbudować elektrociepłownię, zwaną również ekociepłownią, co podkreśla rygorystyczne normy regulujące pracę takiego zakładu.

Olsztyn taką elektrociepłownię planuje w najbliższym czasie zbudować. Można powiedzieć, że jest w przededniu podjęcia kluczowych decyzji i rozpoczęcia inwestycji. Mimo to - jak przy wielu inwestycjach potrzebnych miastu, także przy tej - niewielka grupa mieszkańców jest przeciw tej budowie. Z tego powodu Towarzystwo Miłośników Olsztyna zorganizowało dla chętnych wyjazd do podobnego zakładu w Białymstoku. Chodziło o to, by na własne oczy zobaczyli, jak wygląda jego działanie. Ci, którzy pojechali, gdy wrócili nie mieli wątpliwości, że Olsztyn wybrał dobrą drogę i że elektrociepłownia nie tylko jest miastu potrzebna, ale że to najlepsze i najbezpieczniejsze rozwiązanie dla Olsztyna.

- Słyszałam właśnie w radiu materiał o grupce ludzi przekonującej, że Olsztyn nie potrzebuje spalarni. Dziwi mnie, jak bardzo dyskusja inicjowana przez oponentów nie idzie w kierunku w jakim trzeba - mówi Ewa Domaradzka-Ziarek, prezes Fundacji Moda na Warmię i Mazury.

Jej zdaniem cały czas trzeba tłumaczyć, że spalarnia ma powstać nie dlatego, że Olsztyn musi spalać śmieci, ale dlatego, że miasto potrzebuje elektrociepłowni i będzie musiało ją wybudować, bo Michelin wycofuje

się z dostaw ciepła dla miasta ze swojej ciepłowni węglowej. Trzeba też pamiętać, że Unia Europejska nakłada wymogi, jeżeli chodzi o emisję dwutlenku węgla przez elektrociepłownię. - Olsztyński MPEC już teraz płaci za emisję dwutlenku węgla. Na dzień dzisiejszy te opłaty w ciągu roku sięgają 1 mln zł. Za kilka lat będzie płacił o wiele więcej - dodaje Domaradzka-Ziarek.

Co jej zdaniem istotne, opłaty od emisji dwutlenku węgla są nakładane na elektrociepłownię opalane węglem i gazem, a nie na te na paliwo alternatywne, czyli produkowane ze śmieci.

Prezes fundacji zaznacza, że w całej dyskusji nie chodzi o to, czy Olsztyn chce spalarni czy nie. Kluczowe jest więc pytanie o to, czy to będzie elektrociepłownia na gaz, węgiel czy jednak na paliwo alternatywne. Jej zdaniem budowanie nowej elektrociepłowni na sam węgiel jest nierozsądne. - Importowany węgiel, z Rosji czy Ameryki, to kwoty rzędu 200 zł za tonę, podczas gdy w przypadku spalania paliwa alternatywnego, to dostawca płaci za przekazane elektrociepłowni paliwo do spalania - zaznacza. - Jeżeli Olsztyn sam ma sobie zapewnić źródło ciepła, to rozsądnym jest wybrać takie, które nie będzie obciążone opłatami za emisję, a nawet będzie pozwalało pozyskiwać paliwo za dopłatą od dostawców, a nie odwrotnie.

Co do tego, że spalarnia opalana paliwem alternatywnym jest bardziej ekologiczna, niż inne zakłady produkujące ciepło, nie mają też wątpliwości ludzie zajmujący się ochroną śro-

dowiska. - Spaliny z takiej spalarni muszą być dużo lepiej oczyszczone. Dlatego z punktu widzenia ochrony powietrza fakt, że w Olsztynie będzie zakład, który możemy nazwać spalarnią, jest pozytywny, ponieważ narzuca znacznie bardziej rygorystyczne wymogi dla czystości spalin - zaznacza Andrzej Jamiolkowski, ekspert środowiskowy.

Olsztyn do budowy nowej elektrociepłowni przygotowuje się od kilku lat. Teraz jest na ostatniej prostej do rozpoczęcia realizacji tej inwestycji. To będzie pierwszy w Polsce projekt przeprowadzony w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, czyli dzięki współpracy instytucji publicznej i inwestora prywatnego. - Jesteśmy na etapie wyboru wykonawcy i w trakcie organizacji finansowania - mówi Konrad Nowak.

Jego zdaniem projekt, mimo głosów przeciwników, zdobywa coraz większe zrozumienie i poparcie. - Jeżeli nadal wszystko będzie szło zgodnie z harmonogramem, do końca roku zostanie wybrany wykonawca, a w przyszłym rozpocznie się budowa - dodaje prezes MPEC.

Po trzecie: przyjazna komunikacja

Od niemal pół roku komunikacja miejska w Olsztynie to nie tylko autobusy, ale znów także tramwaje. Ich reaktywacja dla wielu była przez dziesięciolecie nierealnym do spełnienia marzeniem. Olsztyński ratusz pierwsze decyzje w sprawie ich przywrócenia podjął w roku 2004. 19 grudnia 2015 roku tramwaje, po pół wieku przerwy, wróciły na ulice Olsztyna. Mało miast w Polsce zdecydowało się na podobną do olsztyńskiej reformę komunikacji miejskiej, czyli uruchomienie nowego środka transportu innego niż autobusy. Poprzednio była to Częstochowa, która w latach 50. także uruchomiła tramwaje, oraz Warszawa, gdy w połowie lat 90. oddała do użytku metro.

Jak mieszkańcy przyjęli tę zmianę? Po trzech miesiącach od uruchomienia tramwajów w Olsztynie „Wyborcza” przepytала niemal 900 osób, które systematycznie korzystają z komunikacji miejskiej. Wyniki nie pozostawiły wątpliwości: ankietowani ocenili tramwaje bardzo dobrze. Chwalili komfort podróży, szybkość i częstotliwość kursów. Przeważyła opinia pozytywna (558 osób) nad negatywną (43) była wręcz kolosalna. Na pytanie, czym by pojechali, gdyby mieli wybór - tramwajem czy autobusem - zdecydowana większość (432 osób wobec 299) również odpowiedziała, że tramwajem. Te wyniki potwierdzają i obecne rozmowy na temat komunikacji. - Zdecydowanie wolę jeździć po mieście tramwajem. Nie spotkałem się jeszcze z większym opóźnieniem i z Jarot dojeżdżam do centrum, gdzie pracuję, w mniej niż 20 minut - mówi Tomasz.

Obecnie w Olsztynie funkcjonuje 38 linii: trzy tramwajowe, 22 autobusowe zwykłe, pięć autobusowych dowozowych do tramwaju, sześć li-

nii autobusowych okresowych, dwie linie autobusowe nocne. Obsługują dużo większą część miasta niż przed rewolucyjnymi zmianami w komunikacji, które weszły w życie 1 stycznia. Jeżdżą też częściej niż przed noworocznymi zmianami.

Nie tylko my na łamach „Wyborczej Olsztyn” podkreślaliśmy, ale przebiło się to również do mediów branżowych, że wydatki Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Olsztynie znacząco się zmieniły po tramwajowej reformie. - Dzielne oszczędności w paliwie [do autobusów - red.] po wprowadzeniu tramwajów waha się w granicach 2 tys. litrów oleju. To sporo nie mówiąc już o sprawach ekologicznych czy tych związanych z większym komfortem podróżowania, jaki oferujemy mieszkańcom - mówi „Wyborczej Olsztyn” Cezary Stankiewicz, rzecznik prasowy olsztyńskiej spółki komunikacyjnej.

Mimo to wciąż wśród sceptyków - w dużej części ludzi, którzy nie tylko tramwajami nie jeżdżą, ale nawet nie korzystają z komunikacji miejskiej - powtarza się pytanie, po co Olsztynowi były tramwaje. Odpowiedź jest oczywista. Po to, by olsztynianie mieli wybór i mogli korzystać z nowego rodzaju transportu publicznego, który jest ekologiczny, przyjazny dla środowiska, bardziej komfortowy i ma pierwszeństwo przed innym rodzajem transportu, głównie przed samochodami prywatnymi.

Uruchomienie tramwajów to także okazja, by ograniczyć ruch w Śródmieściu i zmniejszyć jego negatywny wpływ na środowisko. Nie da się zatrzymać napływu samochodów do centrum samymi apelami odwołującymi się do rozsądku kierowców, by zostawili samochody w domu. Różne miasta w Europie stosują różne sposoby, by zmusić do tego kierowców i się ich pozbyć w centrów. A przynajmniej ograniczyć ich liczbę. Najczęściej stosują kilka jednocześnie: podnoszą ceny za parkowanie, wprowadzają ograniczenia w ruchu, a nawet zakazy, albo zniechęcają kierowców oddając więcej miejsca na ulicy komunikacji miejskiej czy zewężając jezdnie spowalniając ruch. Tą samą drogą, dobrze znaną z miast francuskich podobnej wielkości co Olsztyn, poszło i nasze miasto. Wygodny, punktualny i szybki tramwaj daje nadzieję, że także w Olsztynie z czasem więcej ludzi zacznie korzystać z komunikacji miejskiej. Zostawia swoje samochody w domu albo w pobliżu przystanku najbliższego miejsca zamieszkania, a do pracy będą dojeżdżać tramwajem.

Ze zmian, które towarzyszyły przebudowie Olsztyna, związanej z przygotowaniem linii tramwajowych, cieszą się też piesi, którzy mają dla siebie więcej miejsca w centrum, oraz kierowcy, którzy zyskali nowe, równe ulice. I oczywiście rowerzyści. - Wciąż powstają nowe ścieżki rowerowe, te typowo dojazdowe do pracy, na uczelnie oraz te bardziej rekreacyjne - opowiada olsztynianka Katarzyna Sadocha.

Cieszy ją też umieszczanie nowych, dobrych stojaków dla rowerów. - Gorzej jest z tym w starszych dzielnicach miasta. Tam wąskie uliczki, dziurawe chodniki i samochody zaparkowane na pół jezdni utrudniają bezpieczne poruszanie się rowerzystom. Osobiście jednak oceniam, że jest coraz lepiej - uważa rowerzystka.

Dla osób, które nie posiadają własnego roweru istnieje kilka wypożyczalni. - Dzięki temu takie osoby mogą podziwiać miasto z perspektywy siodełka, a Olsztyn to cudowne miasto do poruszania się rowerem i mam nadzieję, że za kilka lat będzie mógł rywalizować pod tym względem chociażby z Amsterdamem - dodaje.

A miejsc przyjaznych dla rowerzystów (i nie tylko) mamy wiele. Chociażby jezioro Ukiel, największe z kilkunastu akwenów w granicach administracyjnych Olsztyna, które nowoczesną infrastrukturą przyciąga wiele osób. Jezioro Ukiel zostało właśnie nominowane do tytułu 7 Nowych Cudów Polski w konkursie magazynu National Geographic Traveler Poland.

To wszystko - naszym zdaniem - jest dowodem, że Olsztyn staje się miastem jeszcze bardziej przyjaznym środowisku, a przez to i jego mieszkańcom. Inwestycje i działania, których jesteśmy świadkami z jednej strony podkreślają walory przyrodnicze Olsztyna, a z drugiej pozwalają je utrzymać w odpowiednim stanie dla przyszłych pokoleń. ●

PARTNERZY AKCJI



Samolotem na Mazury

**POD PATRONATEM
GAZETY WYBORCZEJ**

Nie ma drugiej takiej imprezy lotniczej w Polsce i sędzę, że niektórzy organizatorzy innych pokazów nam zazdroszczą – mówi o Mazury AirShow jej organizator Stanisław Tołwiński

DOMINIKA MYŚLAK

Stanisław Tołwiński, kiedyś nauczyciel, komendant w ZHP, działacz żeglarski, przedsiębiorca. To także jedna z tych osób, dzięki którym o Mazurach bywa głośno w Polsce. Kto w świecie lotniczym nie słyszał o jego lotnisku Kętrzyn Wilamowo? Kto nie był na którymś z pokazów lotniczych organizowanych najpierw w Kętrzynie, a teraz w Giżycku? A jeśli ktoś nie był, to właśnie jest okazja, by tam pojechać, bo ta wielka impreza już za tydzień.

ROZMOWA Z
STANISŁAWEM TOŁWIŃSKIM

DOMINIKA MYŚLAK: Skąd się wzięło lotnictwo w pana życiu?

STANISŁAW TOŁWIŃSKI: Wcześniej, przed lotnictwem, moim wielkim hobby było żeglarstwo. Jestem kapitanem jachtowym, pełniłem również wiele funkcji kierowniczych w Polskim Związku Żeglarskim. Nieskromnie powiem, że światowe sukcesy żeglarstwa olimpijskiego, np. złoty medal w klasie Finn Mateusza Kusznierewicza w Atlancie w 1996 roku, zaczęły się za mojej prezesowskiej kadencji. Przez to żeglarstwo zawsze byłem związany z Krainą Wielkich Jezior Mazurskich. W żeglarstwie się spełniłem, ale lotnictwo zawsze mnie pociągało. Licencję pilota uzyskałem już w wieku dojrzałym, gdy miałem 55 lat.

Jak pan wymyślił Mazury AirShow?

- Kraina Wielkich Jezior Mazurskich to region trudno dostępny komunikacyjnie, gdy chodzi o jakość dróg, stan komunikacji kolejowej czy autobusowej. Zainspirowałem się więc potrzebą znalezienia na Mazurach miejsc na małe lotniska, bo to kluczowa sprawa dla bezpiecznego lądowania awionetek. W początkowym okresie zainteresowałem się byłym przedwojennym lotniskiem w rejonie Giżycka. To dzisiejsze tereny Perkunowa zajęte pod poligon wojskowy. Przypadek towarzyski sprawił, że zasugerowano mi odwiedzenie terenu byłego lotniska w Kętrzynie. Lotniska historycznego, bo w czasie wojny stanowiącego infrastrukturę dla kwatery Hitlera w Gierłożu. Wielki teren lot-

PRZEMYSŁAW SKRZYDŁO / AGENCJA GAZETA



Samolot gaśniczy Dromader w czasie pokazów podczas Mazury Air Show w Giżycku

niska liczył 217 hektarów. To był bardzo zaniedbany, ale piękny płaskowyż dominujący nad okolicą. Znako-mite miejsce, żeby reanimować je na potrzeby lotnictwa. Tak stałem się właścicielem tego lotniska.

Tryb rozwijania moich zainteresowań działalnością lotniczą miał więc nietypową kolejność. Najpierw był zakup lotniska, potem inicjatywa założenia Aeroklubu Krainy Jezior, a dopiero potem było szkolenie lotnicze i licencja pilota samolotowego. Gdy już kupiłem lotnisko Kętrzyn Wilamowo i założyłem Aeroklub Krainy Jezior, postanowiłem zwrócić innym uwagę na Mazury, ale z lotniczej perspektywy. W 1999 roku na lotnisku Wilamowo zorganizowałem Festyn Lotniczy Kętrzyn. W latach 2000-2009 były to Festyny Lotnicze Mazury, a od 2009 roku robimy Mazury AirShow. Zmieniłem nazwę, bo słowo „festyn” bardziej mi się kojarzyło z rodzinnymi spotkaniami, a z Kętrzyna główne pokazy lotnicze przenieśliśmy do Giżycka, nad jezioro Niegocin. Te pokazy w wyjątkowo uroczej scenografii oglądało w 2015 r. z pokładów jachtów, statków i z brzegów dookoła jeziora ponad 200 tys. ludzi. Odbывая się w tym samym czasie wystawę na lotnisku Wilamowo odwiedziło ok. 20 tys. osób.

Mazury AirShow to jedna z największych imprez tego typu w Polsce. Ci, którzy byli, mówią, że najpiękniejsza, bo odbywa się w mazurskiej scenerii. Czy spodziewał się pan w 1999 roku, że będzie tak dobrze oceniana, że stanie się tak duża?

- Nie ma drugiej takiej imprezy lotniczej w Polsce i sędzę, że niektórzy organizatorzy innych pokazów

nam tego zazdroszczą. Nigdy się jednak nie zastanawiałem nad jej wielkością. Bardziej myślałem kategoriami misji promocyjnej, która mi towarzyszyła. Że to może być impreza ważna dla regionu. Odnoszę wrażenie, że jej wielkość, popularność i efekty misji na rzecz Warmii i Mazur idą w parze. Oby tak dalej.

Czym szczególnie chciałby się pan pochwalić podczas tegorocznego pokazu?

- W tym roku wchodzimy w wiek dojrzały, bo przygotowujemy 18. mazurskie pokazy. Bardzo dobrym okazał się pomysł przeniesienia pokazów lotniczych nad jezioro Niegocin, gdzie są realizowane w wyjątkowej scenografii białych żagli z możliwością prezentacji wodnosamolotów. Nowatorskim rozwiązaniem okazało się wykorzystywanie AirShow Radio na częstotliwości 90.1 MHz do szerszej emisji komentarza z pokazów na smartfony, tablety i radia, niezależnie od miejsca, z którego widzowie oglądają pokazy. Jesteśmy jedynymi pokazami, które można w całości oglądać live w internecie, wchodząc na mazuryairshow.pl. Wymyśliśmy to, aby mazurskie pokazy lotnicze można było obejrzeć nawet za granicą.

Jest mnóstwo atrakcji, które przygotowaliśmy na ten rok, wiele nowości, zespołów akrobacyjnych, ale chyba zwróciłbym jednak uwagę szczególną na wodnosamoloty. Od lat jestem ich wielkim fanem, bo idealnie wykorzystują możliwości Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Nie potrzeba przecież lotniska, by przylecieć takim samolotem do swojego letniego domku nad brzegiem jeziora,

a potem sprawnie wrócić do miejskich siedzib. Ich popularyzacja bardzo by zaktywizowała turystykę lotniczą do naszego regionu i po Krainie Wielkich Jezior Mazurskich. Zobaczmy te samoloty podczas lądowań, postoju przy plaży miejskiej w Giżycku oraz startów po skończonych blokach pokazów lotniczych. W chwilach między pokazami zachęcam do obejrzenia specjalnej wystawy statycznej samolotów na lotnisku Kętrzyn Wilamowo, gdzie ULM-y i wodnosamoloty będą na wyciągnięcie ręki.

Wydaje się, że Mazury nie miały wcześniej zbyt bogatych tradycji lotniczych. A teraz... Mamy duże lotnisko, mamy całkiem bogatą sieć małych lotnisk rozsianych po całym regionie. Może pan być z siebie dumny, bo to także dzięki panu staliśmy się regionem znanym w lotniczym świecie. To kolejny powód do satysfakcji?

- Nie do końca to prawda. Mało kto wie, że lotnictwo na Mazurach przed wojną stało na wyższym poziomie aktywności niż obecnie. Mimo że był to początek ery lotnictwa. Już siedem lat po pierwszym locie braci Wright, w 1910 r. w Reszlu został zbudowany bardzo nowoczesny samolot. Z kolei w latach 1929-35 do Giżycka przylatywał samolot dwunastosiłnikowy Dornier Dox. Lądował na jeziorze Niegocin, przywoząc tu 100 osób. Taki sam samolot latał wtedy do Nowego Jorku. W Prusach Wschodnich, w pierwszej połowie XX w., było kilkadziesiąt lotnisk, lądowisk oraz miejsc przystosowanych do startów i lądowań.

Teraz, dzięki naszej wieloletniej pracy na rzecz promowania „Lotni-

czych Mazur”, przez wiele inicjatyw, międzynarodowe rajdy po lotniskach Warmii i Mazur, międzynarodowe złoty oraz mazurskie pokazy lotnicze, pokazaliśmy nowe możliwości komunikacji lotniczej z regionem niezwykle atrakcyjnym turystycznie.

A na koniec może tak banalnie: po co pan to robi?

- Mimo że pytanie jest według pani banalne, to jednak odpowiedź już taka prosta nie jest. Bo tak naprawdę szczerze mówiąc, to robię to dla satysfakcji osobistej i przysłużenia się regionowi. Nie mam żadnych interesów biznesowo-gospodarczych w lotnictwie, a swoją społeczną działalność traktuję jako misję publiczną na rzecz „Lotniczych Mazur”. Jestem osobą życiowo spełnioną, z nawykami pewnej wrażliwości oraz aktywności społecznej jeszcze z lat młodości. W harcerstwie, a potem w żeglarstwie. W moim obecnym działaniu można by znaleźć analogie, jakie występują w relacjach między dziadkami i wnuczętami. Dziadkowie, którzy już swoją misję zakończyli i wychowali swoje dzieci, starają się nieba przychylić wnuczętom, nawet je często rozpieszczają wbrew rodzicom. Tylko że tak naprawdę z tej życiowej spotykanej praktyki zaledwie 25 proc. przyjemności mają wnuczęta, a aż 75 proc. sami dziadkowie. Tak samo jest z moimi działaniami społecznymi na rzecz „Lotniczych Mazur”. Jeśli tak na to spojrzeć, to rzeczywiście nie jestem zupełnie bezinteresowny. ●

Mazury AirShow odbędą się w tym roku 6-7 sierpnia



OLSZTYŃSKA
KULTURA
24 GODZINY
NA DOBĘ

SPRAWDŹ, CO JEST GRANE
W OLSZTYNIE NA
OLSZTYN.WYBORCZA.PL

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

33329538

JASON BOURNE

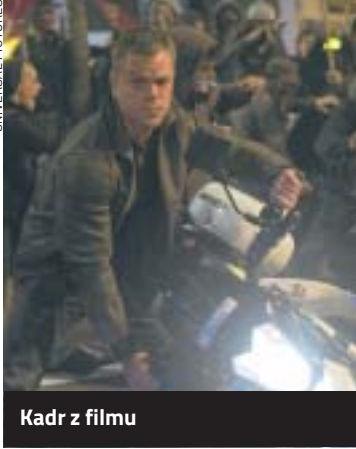
★★★★★

USA 2016. (Jason Bourne). Reż. Paul Greengrass. Aktorzy: Matt Damon, Tommy Lee Jones, Alicia Vikander, Vincent Cassel, Riz Ahmed, Julia Stiles

Jason Bourne odkrył swoją tożsamość, teraz chce odkryć prawdę o swojej przeszłości. Powracający duet Matt Damon i Paul Greengrass stworzył klasyczny, ale wciągający thriller szpiegowski poruszający aktualne problemy świata.

Powołany do życia przez Roberta Ludluma Bourne najpierw stał się ulubieńcem czytelników, a potem widzów. Ogromna w tym zasługa Damona, który uczłowieczył agenta służb specjalnych.

Z zaprogramowanej przez agencję maszyny do celnych strzałów zrobił faceta z krwi i kości. Po „Ultimatum...” - drugiej wyreżyserowanej przez Greengrassa części, gwiazdor zapowiedział, że do roli powróci tylko pod warunkiem kontynuacji współpracy. Minęło dziewięć lat, jeden średnio entuzjastycznie przyjęty przez krytyków „Bourne” z Jeremym Rennerem, i superduet znowu spotkał się na planie. Wyjściowe tło akcji to zamieszki w Grecji - błyskawiczny sygnał, że napięcie na linii władza - obywatele nie opadło.



Ważną rolę w rozwoju akcji pełnią startupy i rozmaite nowoczesne technologie, a także serwisy społeczno-

ściowe, dziś najważniejsze narzędzie dla aspirujących władców dusz.

Fundamentalnym zaś tematem filmu, i jego głównym ideologicznym poligonem, jest bliskie Polakom zagrożenie dla prywatności danych. Rząd wie, że ludziom nie podoba się grzebanie w ich życiu przez komputer - dlatego w „Jasonie Bournie” próbuje do tego doprowadzić po cichu.

Główną twarzą ciemnej strony mocy jest Tommy Lee Jones, który z zadania wywiązuje się wzorowo: spojrzenie zimne jak stal, zero sentymentów, do celu po trupach. To z nim zawalczy rozedrgany emocjonalnie Bourne, który przy okazji dostanie dwie partnerki. Jedna (Stiles) niestety nazbyt krótko gości na ekranie, drugiej (Vikander) nieco brak charyzmy. Greengrass niemal dosłownie powtarza sprawdzoną receptę na sukces - ale ta wtórność nie boli. „Jason Bourne” to atrakcyjne kino, które może nie zaskakuje, ale na pewno nie nudzi.

Anna Tatarska

→ Helios, Multikino

ADAM STERBEN / AGENCIA GAZETA



Piotr Rogucki

LIDER COMY W OLSZTYNIE

Piotr Rogucki wystąpi w amfiteatrze im. Czesława Niemena 31 lipca o godz. 20. Wokalista wydał do tej pory trzy solowe płyty. – Albumy zawsze traktowałem jako wstęp do tego, co się będzie działo na scenie – mówił w rozmowie z „Wyborczą”. – To jest zupełnie inny poziom odczuwania, zarówno dla mnie, jak i dla publiczności. Najnowszy krążek, z października 2015 roku, zatytu-

łowany jest „J.P. Śliwa”. Płyta jest połączeniem rocka, performance’u i... tekstu dramatycznego. Bezradność w kapitalistycznej rzeczywistości, atak na prywatność jednostki, zmiany obyczajowości: to niektóre tematy, które porusza Rogucki. – Chciałem zrobić płytę na wskroś postmodernistyczną, która będzie ukoronowaniem schyłku epoki – przekonuje muzyk. ☆

Dominika Rudzka

→ Amfiteatr (ul. Okopowa), 31 lipca, godz. 20. Wstęp: 30 zł.

REPERTUAR KIN

OLSZTYN

HELIOS

Piłsudskiego 16, tel. 89 5352030; www.helios.pl

183 metry strachu (1:26) codz. 16, 20, 22.15; Angry Birds Film 2D (1:37) codz. 14.30; BFG: Bardzo Fajny Gigant 2D (1:58) codz. 10.30; Epoka lodowcowa: Mocne uderzenie 2D (1:39) codz. 10.45, 11.45, 13.15, 14.15, 15.30, 16.30, 18; Epoka lodowcowa: Mocne uderzenie 3D (1:39) codz. 10.15, 12.30, 14.45, 17; Facet na miarę (1:38) pt.-wt. 18.15; Gdzie Jest Dory 2D (1:43) codz. 13.45; Ghostbusters. Pogromcy duchów 2D (1:56) codz. 11, 15; Iluzja 2 (1:45) pt.-śr. 11.15, 16.15, 20.45; czw. 11.15, 16.15;

Jason Bourne (2:03) codz. 13, 15.45, 18.30, 19.15, 20.15, 21.15, 22; Kamper (1:29) codz. 19; Kiedy gasną światła (1:21) codz. 14, 19.30, 21.45; Kobiety bez wstydu (1:30) codz. 12, 17.30, 21.15; Legion samobójców 3D (2:10) pokaz przedpremierowy czw. 20.30; Star Trek: W nieznane 2D (2:00) codz. 12.15; Star Trek: W nieznane 3D (2:00) codz. 18.45, 21.30; Szajbus i pingwiny (1:35) codz. 10, 16.45; Kino Konesera: Geniusz (1:44) śr. 18.15; Kultura Dostępna: Powstanie Warszawskie (1:25) czw. 18; Wakacje z Bobem Budowniczym: codz. 10;

KINO AWANGARDA 2

Jana Pawła II 2/3, tel. 89 5237538; www.awangarda.olsztyn.pl

Barany. Islandzka opowieść (1:33) pon.-czw. 19.45; Bóg w Krakowie (1:35) pt.-niedz. 17; High-Rise (1:52) pt.-niedz. 20.10;

Neon Demon (1:50) codz. 20.30; Noc w Ville-Marie (1:41) codz. 17; Oplekun (1:32) pt.-niedz. 18.40; Subtelność (1:38) pon.-czw. 18; Zjednoczone Stany Miłości (1:44) codz. 18.45;

REDAKTORKA NACZELNA: AGATA ŻELAZOWSKA

REDAKCJA OLSZTYN: NORBERT KACZAN

PROJEKT GRAFICZNY: PASCAL GUITER

ADRES: UL. NOWOWIEJSKIEGO 9, 10-162 OLSZTYN

TEL. 89 527 38 00, FAKS: 89 678 62 13

E-MAIL: REDAKCJA@OLSZTYN.AGORA.PL

DZIAŁ REKLAMY:

UL. KOLŁATAJA 21, 10-034 OLSZTYN,

TEL. 89 678 60 06, FAKS: 89 678 62 19;

REKLAMA@OLSZTYN.AGORA.PL

REDAKCJA NIE ZWRACA TEKSTÓW NIEZAMÓWIONYCH ORAZ ZASTRZEGA SOBIE PRAWO ICH SKRACANIA I REDAGOWANIA.

CO, GDZIE, KIEDY

KONCERT PRZYJACIÓŁ ZBYSZKA ROJKA

29 lipca mija 5. rocznica śmierci tego olsztyńskiego twórcy, współzałożyciela grup Trzeci Oddech Kaczuchy oraz Kaczki z Nowej Paczki. Zbigniew Rojek był też radnym oraz założycielem Stowarzyszenia Kołodrom. Wystąpią m.in.: Krzysztof Daukszewicz, Mateusz Iwaszczyszyn, Wiesław Nideraus, Walerian Ostrowski, Czerwony Tulipan, Czyści Jak Łza, Kaczki z Nowej Paczki. Prowadzenie:

WSTĘP WOLNY

Andrzej Brzozowski. Amfiteatr, 29 lipca, godz. 20. Wstęp wolny.

KONCERTY MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ

POD PATRONATEM CO JEST GRANE 24

30 lipca o godz. 18 w kościele ewangelickim w Pasymiu wystąpią: prof. dr hab. Roman Widaszek – klarnet (dwukrotnie nominowany do Fryderyka) oraz Marek Kudlicki – organy. Dzień później, o tej samej godzinie, w kościele ewangelickim w Dźwierzutach na organach zagra prof. dr hab. Radosław Marzec. Wstęp wolny. ☆ nok

Osiedle nad Doliną

MAS-BUD

Nie tylko latem zamieszkaj u siebie!

Ostatnia szansa na mieszkania w budynku 1 i 2 w programie MaM na 2017 rok.

Wariacje cenowe na wakacje dotyczą mieszkań 2 – pokojowych.

Domy jednorodzinne wolnostojące i w zabudowie szeregowej w okolicach rzeki Łyny.

Zapraszamy do siedziby biura MAS-BUD Sp. z o.o. ul. Sucharskiego 4, lok. D, Olsztyn tel. 89 543 06 51 lub 89 543 74 52

www.masbud.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY | **MAGAZYN OLSZTYN**



**GALERIA
WARMIŃSKA**

największe centrum usługowo – handlowe
w regionie zaprasza na Olsztyn Green Festival



największe centrum w regionie



**Olsztyn
Green
Festival**

13-14.08.2016

**ANIA DĄBROWSKA | BRODKA | DOMOWE MELODIE | KORTEZ
KRÓL | KRZYSZTOF ZALEWSKI | LESKI | ŁONA I WEBBER
MAKABRESKI | MELA KOTELUK | ØRGANEK | PIOTR ZIOŁA
PUSTKI | REBEKA | RENI JUSIS | RITA PAX | SMOLIK/KEV FOX
SONIAMIKI | SORRY BOYS | WOJTEK MAZOLEWSKI QUINTET
VOO VOO | ZABROCKI**

**BILETY JEDNODNIOWE SĄ DOSTĘPNE NA OLSZTYNGREENFESTIVAL.COM
I EBILET.PL ORAZ W SALONACH SIECI EMPIK**

KARNETY WYPRZEDANE

organizator: **AGORA**

współorganizator:



partnerzy:



patroni medialni:



MAGAZYN OLSZTYN | NEKROLOGI | OGŁOSZENIA DROBNE

Zawiadamiamy, że w dniu 26 lipca 2016 roku, przeżywszy 88 lat, zmarł Syn ziemi wileńskiej, żołnierz Armii Krajowej,

mjr Aleksander Kowalewski

nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Wujek, Przyjaciel

zamieszkały w Jaworzu

Msza pożegnalna drogiego zmarłego odbędzie się 29 lipca 2016 roku o godzinie 15.00 w Kościele Opatrzności Bożej w Jaworzu

pograżona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/33479052

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu naszego Przyjaciela

Ambasadora

Jerzego Bahra

Całym życiem służył bezinteresownie ludziom i Ojczyźnie

Jerzy M. Nowak, Adam D. Rotfeld, Andrzej Towpik

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 25 lipca 2016 roku odszedł od nas w wieku 83 lat

Krzysztof Bieniarz

emerytowany prof. dr hab.
Uniwersytetu Rolniczego im. H. Kołłątaja w Krakowie

Wyjątkowy Człowiek, przyjazny dla ludzi, odpowiedzialny, otwarty na świat, będący przykładem dla innych.

Pogrzeb odbędzie się 5 sierpnia 2016 roku o godzinie 11:00, na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Wyprowadzenie prochów Zmarłego do rodzinnego grobowca, odbędzie się z cmentarnej Sali Pożegnań.

Bugusia, Basia, rodzina i przyjaciele

www.nekrologi.wyborcza.pl/33479352

"Gdyby nie było śmierci,
życie nie wydawałoby się nam tak piękne"

Mikołaj Gogol

Pani

Zofii Zwierzchowskiej

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Męża

składają

Przewodniczący i Członkowie
OKK, Okręgowej Rady, OKR, OROZ, OSD
oraz pracownicy biura
Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

www.nekrologi.wyborcza.pl/33478564

Naczelna Rada Adwokacka
z głębokim żalem przyjęła wiadomość o śmierci

ŚP

Adw.

Jana Piątkowskiego

byłego Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego (1993),
byłego posła na Sejm I i III kadencji.

Odnaczonego odznaką „Adwokatura Zasłużonym”

Żegnamy znamienitego Kolegę,
który miał niezapomniany wkład w rozwój
śledztwa ws. zbrodni Katyńskiej
oraz zbrodni Grudnia '70.

Rodzinie i Najbliższym

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia.

adw. Andrzej Zwara
Prezes
Naczelnej Rady Adwokackiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/33479536

WSPOMNIENIA.WYBORCZA.PL

umieść wspomnienia
o Twoim bliskim, dodaj zdjęcie
- niech pamięć trwa

PRACA

DAM PRACĘ

● AA Tynkarzy super place 602 195 576

● A Panie na pryw W-wa *0*opłat ZAKW POMAGAM na start LUX HAJ5 500209113

● DO OCIEPLEŃ Warszawa,tel. 602 600 839

● Duża firma budowlana zatrudni na budowie elektrowni w Bogatyni wykwalifikowanych CIEŚLI szalunkowych. Oferujemy: atrakcyjne wynagrodzenie – od 20 zł/h netto, nieodpłatnie zakwaterowanie i dojazdy. Tel. 516-066-802

● FACHOWCÓW DO ŚCIAN G-K z zamieszek Warszawa 512017536

● Firma w Toruniu zatrudni SPAWACZY z Ukrainy. Tel. 56 657-25-37

● Gosp. rolne, 1 osoba, zakwater. 602596646

● KIEROWCA CE Rosja Europa 22 7246640

● KIEROWCĘ zatrudni PIEKARNIA w Warszawie. Dobre warunki. Tel. 601 23 94 94

● Kierowców na sam.ciężarowe,pracowników na betoniarnię, ze spaniem; tel. 227890584

● Piekarnia w Warszawie zatrudni PIEKARZA. Możliwość zakwaterowania. Dobre warunki. Tel. 601 23 94 94

● Pracownik Biurowy do Piekarni Ratyński w Warszawie. Dobre warunki. 604-44-31-15

● ROKO zatrudni w Niemczech : kierowników budowy, brygadzystów, zbrojarzy , operatorów żurawi , cieśli , murarzy Tel. 18 337 23 24 biuro@praca-budowa.eu

Zatrudnię KIEROWCĘ kat. C+E
Miejsce pracy - kraj i Europa
CV proszę kierować na mail:
uslugi.transportowe@o2.pl
tel. 603 602 872; 516 813 224

PRACA ZA GRANICĄ

Firma Transportowa z Niemiec zatrudni kierowca C+E-kod 95 na auto Jumbo" Atego" 15ton z przyczepa. Praca od zaraz na warunkach niemieckich. Kontakt +49 238191444105, mail: dispo@watzlawek-trans.de

● NIEMCY praca w opiece nad os. starszymi. Tel. 77/4025245

● Opiekun/ka osób starszych - legalna praca w Niemczech. Tylko teraz bonus wakacyjny – nawet 300Euro ! 505 337 777 - Promedica24

● PARKIECIARZE NIEMCY00491727476643

● Praca w Austrii. Monterów płyt gipsowych, szpachlarzy, malarzy. Tel. 004368864007149

● PRACE BUDOWLANE +491722402061

● Zatrudnię operatora walca do firmy Strabag w południowych Niemczech. Tel. +49 170 56 62 193

EDUKACJA

KOREPETYCJE

● Matematyka, 784 643 154 Skype: intal4

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DOM

● Mała Nieszawka - 4 km od centrum Torunia, atrakcyjna lokalizacja i cena, z wyposażeniem, wszystkie media, zagospodarowana działka 600 m2, bezpośrednio, tel. 780 001 879

Czy MARZYLIŚCIE o POŚIADANIU DOMU na południu Francji ?
Willa, dom, apartament
Prowansja Lazurowe Wybrzeże.
Zadzwońcie albo napiszcie maila
+33 633766262 slawek@jpteam.eu

Dom w zabudowie bliźniaczej
Katowice - Koszutka, tel. 601 801 702

SPRZEDAM GRUNT

● Działki nad morzem pod domki wczasowe, budowlane, uzbrojenie, tel. 605-744-744

WYNAJMĘ MIESZKANIE

BP Warszawa, Zacisze, 2 pok. 60m² i kawa-
lerka 50 m², miejsce parking., dosyć blisko
Metro, dobra komunikacja, tel. 601 377 394

RYNEK KOMERCYJNY

● Do wynajęcia od 1 września br. lokal użytkowy o pow. 78 m², przy Kochanowskiego 23 (wejście od ul. Rudnickiego) w Warszawie. Zainteresowanych prosimy o kontakt z I Żoliborską Spółdzielnią Mieszkaniową: tel. 22 663 08 18 lub e-mail: administracja@1zsm.waw.pl

**WYNAJMUJEMY hale przemysłowe i magazyny logistyczne każdej wielkości i kształcie w Kailiszu i innych miastach T.E.L Real Estate Developer
Tel. +48 62 5985572
info@tel-red.com; www.tel-red.com**

BIZNES

SPRZEDAM

TRANSFORMATORY, tel. 601-313-974

KUPIĘ

● SPÓŁKĘ KAŻDĄ KUPIĘ, tel. 728 86 77 00

TRANSFORMATORY, tel. 601-313-974

TURYSTYKA

● AAAAA AGROWCZASY BLISKO MORZA, TANIO. Pokoje z łazienkami. Tel. 796 513 582

● Agro -Puszcza Notecka,konie,kort,basen, sauna,604261664, www.ranchobonanza.pl

● DARŁÓWKO pokoje gościnne 94 3145062, 577 889 228

DZIWNÓW WCZASY ZDROWOTNE DLA SENIORÓW Z ZABIEGAMI, WRZESIEŃ, morze 50m, 91 3813052, www.owzastal.pl

● Jastrzębia Góra, pokoje z łazienkami, TV i Wi-Fi, 120 m do plaży, 506 067 047

● Karpacz - tydzień 490 zł tel: 603 591169

● Międzyzdroje nowy apartament 50 m od Alei Gwiazd. 667 962 502

● Międzyzdroje, pokoje z łaz.TV 609 967 390

● Prawo jazdy w 16 dni na wczasach z egzam. 22 618 87 13, www.oskopdokowa.pl

● Rowy pokoje tanio. 887798303

● USA wizy, www.usa.szmurlo.pl 602633535

● Uszka pok. w ośr. wypoczynk. 59 8144426

KOMUNIKATY

● Kierownictwo Produkcji filmu fabularnego pt."Czuwaj" poszukuje spadkobierców Antoniego Słomińskiego. Kontakt pod nr tel. 22 853 60 51, w godz. 9.00-17.00.

● W dniu 30 czerwca 2016 r. na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Wspólników nastąpiło rozwiązanie i otwarcie likwidacji PEW Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Drogomyślu. Likwidator w trybie art. 279 k.s.h. wzywa wierzycieli spółki do zgłaszania swoich wierzytelności w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia na adres biura Spółki: PEW Sp. z o.o. w Likwidacji 40-032 Katowice ul. Dąbrowskiego 8

Domiporta.pl

ZNAJDŹ SWÓJ WYMARZONY DOM

publio.pl

WIELKA POCHWAŁA ŻYCIA

Najgłośniejsza amerykańska powieść roku

małe życie

EBOOK DO KUPIENIA W PUBLIO.PL

Gustaw Marek Brzezina
(marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego)
Wojciech Karol Iwaszkiewicz
(burmistrz Giżycka)
i Stanisław Tołwiński
(prezes Aeroklubu Krainy Jezior)
zapraszają na

Poland
Mazury AirShow

6-7 SIERPNIA, GIŻYCKO J. NIEGOCIN

WARMIA MAZURY
PRODUKT
PRODUKT.